

Marcin Bartmański
Wydział Fizyki

Update

Był bardzo mroźny, lecz również bardzo słoneczny styczniowy poranek. *Jak dla mnie trochę zbyt słoneczny*, pomyślał Albert i nałożył filtr pogody. Po paru sekundach zza horyzontu wyłoniła się mała, biała chmurka i przysłoniła nieco ostre światło słońca. Wszystko odbyło się zupełnie tak, jakby pojawiło się prawdziwe zachmurzenie. *Ciekawe czy kiedyś uzyskamy dostęp do podświadomości, żeby implanty mogły działać bez udziału woli*, zamyslił się Albert. *To by dopiero było wspaniałe!* Obecnie korzystanie z GooglePay w sklepie, GoogleHome przy najprostszych czynnościach w domu, albo Google Maps podczas podróży wymaga wydawania poleceń myślowych. Trzeba przerwać dotychczasowe zajęcie, podczas nawet tak bardzo prozaicznych czynności, jak otwarcie drzwi, czy wstawienie wody na herbatę. Dla zawodników e-sportowych, takich jak Albert, jest to niezmiernie uciążliwe. Każda przerwa w treningu pogarsza przecież jego zdolności. Gdyby tylko udało się dostać głębiej do ludzkiego umysłu można by było całkowicie skupić się na swoim zajęciu, bez konieczności przerywania nauki, pracy, rozrywki.

Albert właśnie odbierał zakupy. Otworzył okienko dostawcze, żeby wpuścić drona do mieszkania znajdującego się na trzydziestym piętrze klimatyzowanego drapacza chmur, zapłacił i pokierował dostawcę z GoogleDeli prosto do lodówki. Dron odstawił na wskazane półki pizzę, lasagne i inne smakowitości, gotowe do spożycia po wstawieniu do kuchenki mikrofalowej na dwie minuty, zamrugał w podziękowaniu zielonymi diodami i wyleciał tą samą drogą, którą przybył.

GoogleHome>DoorsAndWindows>DeliveryHatch>Close>Yes

Albert zamknął okienko za dronem i wreszcie mógł wrócić do Areny - najpopularniejszego sportu dwudziestego drugiego wieku. Nie tak, jak większość Terran, czyli mieszkańców ziemi, jako obserwator lub amator, lecz jako reprezentant planety w rozgrywkach systemu solarnego. Aresowie, zamieszkujący pokrytą czerwonym kurzem powierzchnię zewnętrznego sąsiada, mają dużo lepsze predyspozycje i więcej z nich może brać udział w profesjonalnych rozgrywkach. Przez to, że tam budowle są niższe, częściej wychodzą na zewnątrz, muszą dodatkowo odkurzać bramy kopulastych miast i ulice, a przy każdorazowym opuszczeniu bezpiecznej atmosfery budynku, lub tym bardziej miejskiej półsfery, muszą zabierać skafander i ciężkie aparaty tlenowe. Cały ten konieczny wysiłek fizyczny zwiększa wydolność ich organizmów. Słabe serce lub nerwy uniemożliwiają walki w Arenie częściej niż trzy razy w tygodniu - ten sport dostarcza tak silnych wrażeń, że było to zwyczajnie niebezpieczne. Siedząc we własnym fotelu można wyjść na arenę rzymskiego Koloseum i naprawdę usłyszeć krzyki publiczności, poczuć ciężar miecza w dłoni, odczuć ból poniesionych ran, a nawet przeżyć wrażenie śmierci. Ciało tymczasem spoczywa bezwładne, odłączone od zmysłów, a implant dostarcza mózgowi bodźce wzrokowe, słuchowe, dotykowe, a nawet zapachowe i smakowe. *Wszystkie pięć zmysłów!* Na samą myśl Alberta przeszedł dreszcz. Nie mógł się doczekać dzisiejszych rozgrywek.

~Ping~

Pojawiło się powiadomienie od sprzymierzeńca z Areny o wdzięcznym nicku WildTurtle. Byli dziś umówieni na wspólny trening. Albert rozsiadł się w fotelu. Muszą się przyłożyć do ćwiczeń,

czeka ich dziś wieczorem ciężka walka. Wydał polecenie swojemu implantowi - najnowszemu modelowi Xiaomi xTraPerformance Pro++

Applications>Entertainment>Arena>PlugIn>Yes

Wiadomość z ostatniej chwili!

Dziś rano w fotelu w jego własnym mieszkaniu, znaleziono ciało Alberta Wrońskiego, znanego także jako CrowMan, 23-letniego gracza popularnego e-sportu Arena. Ciało zostało odnalezione dzięki kamerze drona, użytej zgodnie z regulaminem aplikacji GoogleDeli, kiedy przez miesiąc zmarły nie odbierał dostaw stałego zamówienia porannego pieczywa. Wstępna analiza sugeruje śmierć z powodu odwodnienia. Policja nie podaje szczegółów, lecz wygląda na to, że zmysły gracza po odłączeniu od ciała nie powróciły do niego. Oficjalnie podejrzewa się wadę oprogramowania implantu, wprowadzoną wraz z ostatnią aktualizacją, jednak zaufane źródło podaje, iż istnieją uzasadnione powody do podejrzewania ataku hakerskiego. Prawdopodobnym napastnikiem miałby być jeden z konkurentów zmarłego do tytułu mistrza w rozgrywkach e-sportowych. Przypomnijmy, że dzięki sponsorowi gry - firmie SpaceX - oprócz trofeum, zwycięzca otrzymuje również akt własności, w powstającym na planecie Mars nowoczesnym osiedlu Aresia4.

Przejdziemy teraz do prognozy pogody...